

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
za wiersz pitłowy:

Przed tekstem	k. 2 h. 60
W tekście	k. 2 h. 50
„ „ nekrologi	k. 1 h. 50
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str.	k. 1 h. —
Drobne za wyraz	k. — h. 30

Prenumerata w Radomlu wynosi:

Miesięcznie 7 k. — h.

Z odnośnieniem do domu . 8 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 8 k. — h.

KINO Y. CZARY.

Od Wtorku dnia 3 czerwca 1919 r. — Wspaniały dramat życiowy w 5-ciu części.

W PŁOMIENIACH ŻYCIA

z uroczą ELLEN RYCHTER w roli głównej.

Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

TEATR CORSO

Dziś nowy program.

Kościelna 9.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

Restauracja Hotelu Rzymskiego

wydaje obiady à prix fixe: z 4-ch dań po koron 20.

Od dnia 24 maja koncerty znanego tercetu: I. Karbownik, A. Kubicki i Lewandowski.

„Hej, maszerują nasi chłopcy radomiacy“

Chłopakom naszym sprzykrzyły się już walki pozycyjne. Już dosyć im było ciągłego okopywania się, drutowania i warowania potym dniem i nocą na tej samej ciągłej pozycji.

Już słońce ciepłej nieco świecić zaczęło poprzez zbrukane chmurami niebo Pola i niwy zielenić się zaczęły coraz bujniej, a drzewa okryły się szatą liści i kwiecia białego. Wiatr, choć chłodny ciągle, zganiał czasami na stronę chmury i odsłaniał niebo szaro-błękitne, śmiejące się w słońcu. I oko biegło wtedy hen, niewstrzymane już zaporą mgieł i dżdżu, przez przejrzyste przestworze, po niwach zielonych, na wzgórza dalekie, poza wrogich szanów wstęgi. Dusze chłopaków rwały się do tego kraju, skąpanego w bładem ciągle jeszcze słońcu i okrytego nieśmiało jeszcze zielenią. Marzył im się marsz zwycięzki, żołnierskie biwaki, tryumfalne wehody do odbitych miast, miasteczek i wiosok, co się całe w sadach kryją.

Szesnaście armat ruskich biło na pożegnanie, gdy schodził bataljon z pozycji w Porsznej do rezerwy. Ostatnie ekrazytówki trzaskały koło uszu, ostatnie błyski pękających szrapneli nad głowami się snuły.

Dwa dni marszu i zawędrował bataljon nad rozległe stawy, w miasteczku Gr., szeroko, wiosną, rozlane i spokojnie osiadłe w wiosce nadbrzeżnej, całej schowanej w białych laskach sadów. Dwa dni cicho zbiegły w ciepłym słońcu majowym, na słuchaniu kukulek, po laskach gdzieś kukających i bocianów, co na chatkach w gniazdach klekotaly.

W zaciśniętej wiosce — cicho dwa dni zbiegły.

Wieczorem, na koniu, przed chatą zajechał porucznik S. Wrócił z „grupy“ i przywiózł rozkazy.

O północy pobudka, wydano kawę i kolumna stanęła na gościńcu, gotowa do marszu. Piechota, kulmioty, później tabor bataljonu i kuchnie. „Maszerować!“ I równym miarowym „krokiem“ płynię kolumna, ciemną nocą, po białej wstędze twardej, bitej drogi. Na przedzie dwa cienie jeźdźców to nikną, to

się majączą, — w tyle stępa, posuwa się tabor i ciężko dudnią kuchnie po twardym gościńcu.

Kolumna zwolna, lecz miarowo, przybliżyła się do pozycji. Wioska jakaś zamajaczyła w mroku. To S. Tam nasza 9 kompania ma placówki. Klusem zbliżył się do kolumny dowódca, przejechał wzdłuż szeregów, odłączył tabor i połączył drogą skierował go do wioski. Kolumna maszeruje dalej, aż na końcu wioski, przy krzyżu przydrożnym, na dany znak staje. Podpor. M. z kompanią, która była na pozycji, dołącza do kolumny. I znów marsz wzdłuż połamanej linii naszych okopów, aż wszedł bataljon między zwaliska, gruzy i ruiny miasteczka Cz. W tajemniczy park jakiś się zanurza. Wśród wywrotów drzew olbrzymów, granatami wraz z korzeniami z ziemi wyrwanych, wśród spalonych ruin domków murowanych, gruzem czerwonych cegieł się czerwieniących, dwór jakiś wielki, opustoszały stoi. Imponuje rozmiarami i wieje pustką jakąś przeraźliwą w ciemną, chmurną i chłodną noc. Bez szyb i okiennic, z okopconymi ścianami białymi, wyrwani od granatów pokaleczony. Zawszad pustka, cisza grobowa i tchnienie śmierci dolata. Tak, duch śmierci tędy przechodził i krwawą chustą powiewał. Tu długą walka wrzała...

Zniknął dwór i park. Kolumna stanęła i wśród gruzów miasteczka do ziemi kompanie przypadły i odpoczywały.

Łącznik oficerów doprowadził do jakiegóż niedopalonego domku, gdzie w izbie przy bładem świetle ogarka, wyprężyli się służbowo i słuchali rozkazów. Przed nimi wysoka do powały, barczysta postać majora Strońskiego energicznymi gestami wydającego dyspozycje. Męska o klasycznych rysach twarz i oczy, za szklami smutno, przecuciem blizkiej śmierci przymglone. Krótkimi, zwężonymi okresami szkicował plan akcji i rozdział rolę. Skinął przyjaźnie ręką, poczem oficerowie raz jeszcze na pożegnanie służbowo się wyprężyli i wrócili do oddziałów.

Wstały z ziemi kompanie i wolno maszerować zaczęły w stronę przejścia przez druty nasze, ostrożnie, by w ciemności nie zapasę się w jaki rów dobiegowy lub okop. Przed kapliczką na górze, gdzie okop był placówki, już czekał major Stroński, przeprowadził przez druty, raz jeszcze w terenie wskazał

kierunek i szczegóły marszu, poczem zawrócił by inne, podległe mu oddziały taksamo skierować i rozkazy im wydać. Cicho bez szelestu, po mokrej, bagnistej łące skradała się kolumna, — ni manierka nie zadzwoniła o sprzączki plecaka, — ni bagnet brzęknął o drzewce łopatki. Ciemność rzadzić zaczęła, tak, że sylwetki piechurów już się wyraźnie rysowały. Jak pieski małe sunęły się na kółkach po łące kulomioty.

Cisza. — Linja drutów nieprzyjacielskich już w szarzejącym mroku widoczna. Zajechały maszynki na wyznaczone stanowiska flankowe. Kompanje cicho, sprawnie rozciągnęły się w luźne linje. — Bum-bum-bum — grać zaczęły nasze armaty, a pieski nasze na kółkach ze skrzydeł szeskać zaczęły gorączkowo. Odpowiadać im zaczęły z okopów pod wioską, ruskie. Już pierwsze jęki rannych u nas słychać. Wolny marsz linji w bieg się zmienia. Przeszkody druciane już przebyte, słuchać chlupot naszych, biegnących już przez moczar, wyżej kostek sięgających, dobiegają potem do suchych wzgórz, pędem przeskakują rowy, z których już nieprzyjacieli ucieka i dopadają wioski. Tu, nim maszynki nasze nadażyły zdołały, już już się zakręciła linja w prawo i pluton z podpor. Żabor. na czele, jak wicher, gna na widoczną na górze drugą wioską, skąd już kulomioty ruskie biją na nas. Dopada do wsi, pierwszą zdobyczą bierze, jeńców, porucznika ruskiego i trzy kulomioty, pod ogniem jeszcze naszych ciężkich ośmnasto i piętnasto-centymetrowych dział.

Już i druga wieś przebyta, nieprzyjacieli ucieka. Artylerja tylko jeszcze bije, a nasza nie mogąc naszemu pędowi nadażyć mu pomaga. Naprzód! — naprzód, byle prędzej, tu i owdzie się rozlega i przez pola, wśród słupów, wyrzucanej w górę ziemi jak wicher nasza linja przebiega, aż się łączy z Poznańczykami, którzy już także Uh. zajęli i nog nie żalując, zdołali do naszego skrzydła dołączyć. A maszynki biedne, ciężkie, ledwo nadażyć mogą, lekkim piechurowi.

Słońce tymczasem już wstało. Niebo się rozpodgodziło i całe czyste w blaskach rannych kapać się zaczęło, różowe jeszcze na wschodnim skłonie, jak dziewczyna, gdy rano wczes ze snu wstanie. — Czerstwe, rzeźkie, choć chłodne powietrze, jak ożywczy napój w zdyszane,

spracowane piersi wpadało. Pola dalekie, bez końca, zielenią ozimim się barwiące i wioski ze mgły się rannej wynurzały. Skrzydeł tylko orlich brak naszemu piechurowi, by dalej, w otwartej przestrzeni się gubić, wioskę za wioską mijać. — Naprzód więc, nie spoczywać! — Poznańcyki zawinęli na prawo, a my przed sobą mamy kraj otwarty i zdobywać możemy dowoli, byle prędzej i naprzód.

Łączności niema, — nadażyć nam nie mogą — i niech nie nadażą, byleby choć wroga dogenić. — Artylerja nasze jeszcze bije; — niech tam bije, nic nam nie zrobi — naprzód! rozlega się ciągle wśród naszych chłopców. — I zasłoby tak na kraniec świata, gdyby można było. Stanęli wreszcie pod wieczór nad rzeką, przez stawy się wijącą i tchu im zapać, trzeba było. Była to wieś Porzecko Ż. Domek się tam dopalał, zwalony granatem ruskim, a pod nim nadwglone zwoki majora Strońskiego, który nas rano w bój wyprowadził i sierżanta z naszego bataljonu Vogelgesanga, z piersią rozszarpaną odłamkiem żelaza i czołem skrwawionem. Obaj tu zginęli od jednego pocisku, co się obok rozerwał, a konie ich wiernie leżały obok skrwawione.

Noc zapadła znów i bataljon pozycję zajął na krótko, by w dzień później znowu marzerować dalej. Nieprzyjacieli panicznie ucieka, a nasi chłopcy maszerują przez wieś i miasteczka, radosno, w czerwono-białe flagi przybrane; — zbiegają im drogą szczęśliwi, wolni już mieszkańcy. — A kolumna nasza płynię gościńcem, — czapki i lufy karabinów kwieciem białym z jabłonek przybrane, kołyszą się jak fale kwiecia, na łące z wiatrem. Po polach, wzgórzach i lasach rozlega się nasza wesoła, beztroska piosenka: „Hej, maszerują nasi chłopcy radomiacy!“

Teos.

Miejsce postaju III-6 p. p. Leg.
dn. 18 maja 1919 r.

Podpisujemy

Pożyczkę Państwową.

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

Front galicyjsko-wołyński.

WARSAWA, 4 czerwca (PAT). Na południowy wschód od Brzeżan ukraińcy wycofują wojska bez naszego naporu w kierunku na Podhajce, uwożąc olbrzymie łupy zagrabione Polakom.

Z Sejmu.

WARSAWA, 4 czerwca (PAT). Sejm przyjął ustawę powołującą do życia komisję dla stworzenia jednolitego ustawodawstwa w państwie polskim. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w sprawie napadu na sąd i urząd prokuratorski w Siedlcach. Komisja żądała by minister zarządził śledztwo sądowe i wyniki przedstawił Sejmowi. Minister Supiński oświadczył, że o ile chodzi o działalność władz prokuratorskich i państwowych, które wykazują dużą dozę umiarkowania sprawa jest w porządku, jeśli Sejm uchwaliby wdrożyć postępowanie karne władza sądowa byłaby w kłopotcie kogo pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Zygmunt Seyda zarzucił ministrowi, że pozostawia urzędników bez opieki i pomocy. Sejm odrzucił wniosek komisji 127 przeciw 126 głosom. Zatwierdzono następnie częściowy plan użycia pięciomiljardowej pożyczki zagranicznej.

Sprawa rolna.

Sprawozdawca komisji reformy rolnej Dąbski oświadcza, że reforma rolna jest najważniejszym zagadnieniem naszego państwa, wpłynie ona nie tylko na przyszłość gospodarczą, lecz i polityczną. Obecny ustrój agrarny jest fatalny, najgorzej jest w Galicji, mamy do sześciu milionów ludności bezrolnej i małorolnej, dlatego nie można wahać się przed najbardziej radykalnym środkiem. Interes państwa, obrona granic wymaga, żeby pierwszeństwo w nadawaniu roli zagwarantować dla polskiego żołnierza. Radykalna reforma zapobieże emigracji, podniesienie, ogólny dobrobyt i kulturę mas. Najważniejszym argumentem za reformą jest potrzeba demokratycznego hasła dla misji polskiej na wschodzie.

Ciemne masy ludu białoruskiego, ukraińskiego i litewskiego przyciągając możemy hasłem szerokiej reformy agrarnej.

Dalszą rozprawę odroczone do jutra.

Pertraktacje z Kołczakiem

MOSKWA, 4 czerwca (P. A. T.). Ambasador amerykański Morris jedzie do Tokjo i Omska dla nawiązania pertraktacji z admirałem Kołczakiem.

Wybory w Poznańskim.

POZNAŃ, 4 czerwca (P. A. T.). Lista kompromisowa w okręgu Poznańskim otrzymała 163,054 głosy, w okręgu Gnieźnieńskim około 128,000 głosów.

Admirał Kołczak.

PARYŻ, 4 czerwca (PAT). Adm. Kołczak opuścił Omsk i udał się do Ekaterynburga by omówić kontynuowanie operacji wojennej. Postanowił zrekonstruować gabinet dotychczasowy.

Paderewski na kongresie.

WARSAWA, 4 czerwca (PAT). 31 maja kongres pokojowy rozpatrywał sprawę gwarancji nowopowstałych państw. Paderewski wyraził przeświadczenie, że konstytuantą polską uchwalą dla mniejszości narodowej i wyznaniowej takie same prawa, jakie one mają lub mieć będą w państwach zachodnich, Polacy ożywieni są tymże duchem tolerancji jakiego wyrazem są narody konferencji pokojowej.

Nadużycia Grenzschtzu.

POZNAŃ, 4-go czerwca (PAT). Grenzschtz aresztował w Lesznie 65 Polaków, wśród nich jest były poseł Dąbek.

Niemcy opuszczają prowincję Nadbałtyckie.

BERLIN, 4 czerwca (PAT). Ententa wręczyła delegatom Niemiec w Spa notę żądającą wycofania wojsk niemieckich z prowincji Nadbałtyckich. Do przyjęcia warunków wyznaczyła termin piętnastodniowy.

Komisja Czesko-Polska.

WARSAWA, 4 czerwca (PAT). Na konferencji z Masarykiem zaproponował Paderewski utworzenie komisji czesko-polskiej do uregulowania granic czesko-polskich. Masaryk akceptował projekt. Komisja zbierze się niebawem w Krakowie.

Republika Nadreńska.

NAUEN, 4 czerwca (PAT). Republika Nadreńska będzie się nazywała Republiką Pokoju, obejmie Prowincję Nadreńską, Palatynat i księstwo Birkenfela.

Odezwa rządu niemieckiego.

Rząd niemiecki wydał następującą odezwę do ludności niemieckiej prowincji wschodnich:

Kontrprojekt niemiecki, złożony w Paryżu, podkreśla z należytą energją utrzymanie zwierzchnictwa państwa niemieckiego nad powiatami niemieckimi Niemiec wschodnich.

Dowodzą oni, że ani Górny Śląsk, ani Prusy Zachodnie, ani Gdańsk, ani Kłajpeda nie powinny być oderwane od Niemiec, że Prusy wschodnie nie mogą być uszkodzone przez wstawienie korytarza polskiego między części ziem niemieckich.

Należy teraz poprzeć ten kontrprojekt i wszystko uczynić, aby nie osłabić jego wrażenia.

Ten, kto daje przeciwnikom pretekst do wkroczenia do Niemiec, może być uważany za ich współnika.

Niemcy Wschodu! Strzeżcie się tego niebezpieczeństwa z pomocą dyscypliny i spokoju. Niechaj umysły niezrównoważone nie narażają na szwank losów Niemiec, szczególnie Niemiec wschodnich. Dyskusja, nie zaś zatargi, oto hasło dzisiejsze.

Jeśli przeciwnicy odrzucają nasze propozycje, to rząd niemiecki potrafi powziąć decyzje, których wymaga życie całego narodu niemieckiego*.

Odpowiedź na notę niemiecką.

Clemenceau doręczył przewodniczącemu delegacji niemieckiej odpowiedź rządów sprzymierzonych i sojuszników na notę niemiecką w sprawie międzynarodowego prawodawstwa robotniczego. Odpowiedź zaczyna się, jak następuje:

Delegacja niemiecka przyjęła za zasadę, że według rządu niemieckiego ostateczna decyzja w sprawie prawodawstwa robotniczego należy do robotników. Demokracje sprzymierzone i sojusznice, które posiadają długoletnie doświadczenie w dziedzinie instytucji demokratycznych, uważają za swój obowiązek współpracę z robotnikami przy opracowaniu tego prawodawstwa, lecz uznają, że prawa winny być uchwalone przez przedstawicieli całego społeczeństwa. Rządy sprzymierzone i sojusznice podkreślają

zasadniczy błąd w nocie niemieckiej z d. 22 maja r. b., a mianowicie: jakoby cele i interesy rządów miały się przeciwstawiać interesom robotników. Niektóre rządy, istotnie demokratyczne, posiadają w łonie swem cieszących się zaufaniem przedstawicieli pracy i ten rzekomy antagonizm może istnieć naprawdę tylko w tych rządach, które są demokratyczne jedynie z nazwy. Nota dowodzi następnie, że wbrew twierdzeniom, uwzględnione były rewindykacje, przedstawione przez kongres.

Przełęcz Brenner.

Z Paryża donoszą: Rada czterech postanowiła, że przełęcz Brenner będzie granicą między Austrią a Włochami, tak jak to już postanowił traktat londyński.

Straty lotnictwa francuskiego.

Ogłoszono dane urzędowe o stratach, poniesionych przez lotnictwo francuskie podczas wojny, od 4 sierpnia 1914 r. do 11 listopada 1918 r. Zabitych na froncie 1945 lotników i obserwatorów; zaginionych, których śmierć nie ulega wątpliwości 1461, ranionych 2922. Poza frontem zginęło lub odniosło rany 1927 lotników i obserwatorów. Ogółem straty wynoszą 7.757 lotników, a ponieważ personel lotniczy składał się z 12.919 osób, straty więc wynoszą 61 procent całego personelu!

Przechwycenie transportu złota.

Jak donoszą z Kielc, na stacji Kielce zatrzymano żyda, u którego w walizce znaleziono 20.000 rubli w monetach dziesięcio i dwudziestorublowych oraz rozmaitych rzeczy złotych i srebrnych, przeważnie aparatów kościelnych i cerkiewnych, na ogólną sumę 70.000 rubli. Zatrzymany nie mógł się wytłumaczyć, gdzie jedzie i w jakim celu, a jechał od Radomia w stronę Granicy.

Zywność dla dzieci.

Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci wydysponował w dalszym ciągu: dla Częstochowy na 6.000 dzieci, cukru i kakao po 1.800 kg., fasoli i słoniny po 3.600 kg., mleka 93.000, mąki 13.500 kg. i ryżu 5.400 kg.

Do Płocka dla 2.500 dzieci wysłano cukru i kakao po 750 kg., fasoli i tłuszczy po 1.500 kg., mąki 5.000 kg., mleka 3.750 kg. i ryżu 2.250 kg.

Nadto do referentów aprowizacyjnych: Żyrardowa, Piotrkowa, Kielce, Łomży, Radomia, Będzina, Błonia, Siedlec, Płocka, Zamościa, Ciechanowa, Sokołowa, Ostrowca i Opatowa wydysponowano po 10.000 kg. mleka.

Dla Białego Krzyża wydano 31.500 kg. mleka.

Z Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci.

Komitet przy rozsyłaniu produktów odżywczych komunikuje normy zużycia tych artykułów. Normy te przewidują, iż produkty amerykańskie stanowią dodatkowe pożywienie dzienne, podstawowe zaś produkty, jak mleko, chleb, ziemniaki i t. d. powinny być nabywane przez instytucje na miejscu. Odpowiednie przesunięcie norm w porozumieniu z lekarzami, stosownie do wieku dzieci i ich stanu zdrowia, jest dopuszczalne.

Odzież dla dzieci.

Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci niebawem dostarczy zaecnie instytucjom zamiejscowym odzież, pochodzącą z daru Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego. Odzież ta przekazana będzie do podziału Komitetom miejscowym, które przystąpić winny niezwłocznie do stworzenia spisu dzieci najbardziej potrzebujących odzieży i do zastanowienia się nad sposobem kontroli i samego rozdawnictwa.

Lokalne Komitety Pomocy dla Dzieci.

Tworzące się na prowincji Komitety Pomocy dla Dzieci, winny w myśl decyzji Ministra Zdrowia komunikować Centralnemu Komitetowi w Warszawie całkowity swój skład. Do Komitetów mają być zaproszeni miejscowi lekarze, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia. Wskazane jest zapraszanie do Komite-

tów przedstawicieli związków robotniczych. Tworzone przez Komitety instytucje lokalne mają w swej nazwie uwzględnić egidę Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci. W tych dniach Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci w myśl postanowienia Ministerstwa Zdrowia rozpoczął delegowanie do poszczególnych powiatów swych przedstawicieli, którzy łącznie z delegatami Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego mają pomagać w akcji Pomocy dla Dzieci.

Tymczasowe zasady etyki adwokackiej.

przyjęte uchwałą Rady Adwokackiej w Lublinie w dn. 11 maja 1919 r.

Art. 1. Przedsiębiorcą spraw jest każdy, kto przyjmuje bezpośrednio sprawy od klientów, umawia się z nimi z góry o wynagrodzenie, a następnie sprawę oddaje obranemu przez siebie adwokatowi bez żadnego już w tem udziału klienta, oznaczając mu od siebie honorarium.

Art. 2. Pośrednikiem (faktorem) jest ten, kto przeprowadza bezpośrednio adwokatawi klienta i otrzymuje za to wynagrodzenie od adwokata.

Art. 3. Stosunki z przedsiębiorcami i pośrednikami, o których mowa wyżej, dla adwokatów i aplikantów adwokackich są wzbronione.

Art. 4. Niedozwolonem jest dla adwokatów i aplikantów adwokackich podejmowanie od obrońców przy Sądach Pokoju spraw do Sądu Okręgowego, jako I-ej instancji i do instancji apelacyjnej i kasacyjnej.

Art. 5. Niedopuszczalnem jest wynagradzanie dependentów w stosunku procentowym, a również w stosunku procentowym i jednocześnie w stałej cyfrze, niedozwolonem jest, ażeby dependenti trudnili się pośrednictwem dla adwokata i udzielali na swoją rękę porad, lub prowadzili sprawę.

Art. 6. Dependent, trudniący się pośrednictwem dla adwokata, winni być z jego kancelarii usunięci i nie mogą być przyjęci do kancelarii innego adwokata.

Art. 7. Adwokatowi i aplikantom adwokackim zabrania się popierania przed Sądami Okręgowymi, jako I-ej instancji, wszelkiego rodzaju skarg powodowanych i żądań incydentalnych, wniesionych nie przez adwokatów, lub aplikantów adwokackich; w sprawach tego rodzaju adwokaci i aplikanci adwokacy winni skierować strony: w Lublinie—do Kancelarii Rady Adwokackiej, a w Radomiu, Kielcach, Piotrkowie i Zamościu — do poszczególnych delegatów Rady, przez których zostaną im wyznaczeni płatni obrońcy z urzędu, z kolei alfabetycznej nazwisk.

Art. 8. Podwisywanie przez adwokatów apelacji i kasacji, opracowywanych przez osoby nienależące do adwokatury jest niedopuszczalnem.

Art. 9. Wszelkiego rodzaju reklamowanie się jest dla adwokatów i aplikantów adwokackich niedopuszczalne. Nie uważa się za reklamę wywieszenie tabliczki z nazwiskiem przy bramie wejściowej domu, przez adwokata, lub aplikanta zamieszkałego.

Art. 10. Adwokaci i aplikanci adwokacy, którzy będą się uchylali od przestrzegania zasad powyższych, pociągani będą przez Radę Adwokacką do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Art. 11. Zasady powyższe mają moc obowiązującą od daty ogłoszenia przez Radę Adwokacką, względnie jej delegatów w Radomiu, Kielcach, Piotrkowie i Zamościu.

WYBORY

w Uniwersytecie Warszawskim.

Wobec nominacji przez naczelnika państwa 45 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych uniwersytetu warszawskiego, odbyło się w sobotę 24 maja w sali posiedzeń akademickiego senatu uniwersytetu warszawskiego zebranie plenarne wszystkich miejscowych profesorów w celu ukonstytuowania się i wyboru władz akademickich na semestr bieżący, z kadencją do początku następnego semestru zimowego.

Rektorem został wybrany ponownie profesor zwyczajny ekonomii politycznej dr. Antoni Kostanecki. Prorektorem ponownie prof. zwyczajny mineralogii dr. Stanisław Thugutt.

Dziekanem wydziału teologicznego ponownie prof. zwyczajny homiletyki i wymowy ks. Antoni Szląkowski, prodzieka-

Prosimy o odnowienie prenumeraty na czerwiec.

nem zaś, profesor zwyczajny studjum biblijnego star. test. ks. dr. Wilhelm Michalski; delegatem do senatu prof. zwyczajny studjum biblijnego now. test. ks. dr. Władysław Szczepański.

Diekanem wydziału prawa i nauk politycznych prof. zwyczajny prawa państwowego i międzynarodowego dr. Zygmunt Cybichowski, prodziekanem zaś prof. zwyczajny socjologii dr. Leon Pełczyński; delegatem do senatu prof. nadzwyczajny prawa cywilnego dr. Karol Lutostański.

Diekanem wydziału lekarskiego ponownie prof. zwyczajny farmakognozji dr. Władysław Mazurkiewicz, prodziekanem zaś prof. zwyczajny chirurgii operacyjnej i anatomii topograficznej dr. Leon Kryński; delegatem do senatu prof. zwyczajnego dżagnostyki i ogólnej terapii chorób wewnętrznych doktor Kazimierz Rzętkowski.

Diekanem wydziału filozoficznego prof. zwyczajny botaniki ogólnej dr. Zygmunt Wójcicki, prodziekanem zaś prof. zwyczajny hist. polskiej średniowiecznej Jan Karol Kochanowski; delegatem do senatu prof. nadzwyczajny filozofii polskiej Stanisław Szober i prof. nadzwyczajny matematyki dr. Stefan Mazurkiewicz.

W skład senatu wejdzie jeszcze sędzia uniwersytecki, którego wedle ustawy zamianuje z grona członków wydziału prawa i nauk politycznych p. minister oświecenia.

Senat rozpocznie swe czynności z chwilą zatwierdzenia przez naczelnika państwa wyboru rektora i prorektora.

PROGRAM WYCIECZKI Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Poznańskie.

Wyjazd z Warszawy 10 czerwca (we wtorek) o godz. 10 wieczorem, pociągiem pośpiesznym, drogą Kaliską.

Przyjazd do Poznania dnia 11 czerwca o godz. 8 rano.

Na dworcu powita wycieczkę przedstawiciel Poznańskiego Związku Kółek Rolniczych.

Następnie uczestnicy udadzą się do ratusza, gdzie nastąpi powitanie przez Komisarjat Rady Ludowej i Prezydenta miasta Poznania.

Po zwiedzeniu ratusza, będzie urządzony wspólny obiad.

Po obiedzie—zwiedzanie miasta, zabiteków, pamiatki i rozmaitych instytucji jak „Rolnika”, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Sekretariatu rolników, Handlu nasionami Otmianowskiego, Związku Towarzystw młodzieży i t. p.

Dnia 12 czerwca wyjazd do Gniezna, Inowrocławia i okolic.

Zwiedzenie: wsi Jaksice, gospodarstw dworskich: Tuczo, Radłówek i Sławęcinek. Dwa ostatnie gospodarstwa warzywne i nasienne.

Wspólny obiad w Inowrocławiu, a po obiedzie zwiedzanie solanek i kościoła zapadniętego w ziemię. Zwiedzanie wsi włościańskiej Szymborze i nocleg na wsi.

Dnia 13 czerwca zwiedzanie suszarni zboża w Markowicach, przejazd do powiatu Strzezińskiego. Zwiedzanie gospodarstwa folwarcznego w Borzejowicach.

Następnie przejazd przez Wielki Sławsk do Kruszewicy i zwiedzanie Mysiej wioży i kościoła, oraz przejażdżka po Gopie do wsi Złotowa, poczem powrót do Kruszewicy i Poznania.

Dnia 14 czerwca zwiedzanie wsi kolonizacyjnej w okolicy Poznania (byłej komisji kolonizacyjnej) i zwiedzanie wsi włościańskiej w Winarach.

Dnia 15 czerwca zwiedzanie w powiecie Gostyńskim 2-ch wsi włościańskich i jednego gospodarstwa dworskiego. Następnie Walne Zebranie Powiatowe Kółek Rolniczych w Kostrzynie.

Dnia 16 czerwca zwiedzanie wsi włościańskich i gospodarstw dworskich w powiecie Gostyńskim.

Wieczór—w teatrze Poznańskim i nocleg w Poznaniu.

Dnia 17 czerwca dalsze zwiedzanie Poznania. Park Narodowy na Malcie, oraz sypanie kopca wolności.

Zwiedzenie wsi włościańskiej Zegrze w okolicy Poznania.

Następnie przejazd szosą przez wieś byłej komisji kolonizacyjnej Krzesiny i zwiedzanie gospodarstwa dworskiego Piotrowa. Przejazd piękną drogą przez wsie Drzewice, Kubalin i zwiedzanie wsi Gluszyna, gdzie odbędzie się Zebranie Kółka Rolniczego.

Powrót do Poznania i Warszawy.

Posiłki wspólne odbywać się będą podczas trwania całej wycieczki.

Podziękowanie.

Drobną gromadką tych, którzy byli przy urodzinach Czytelnicy bezpłatnej radomskiej, a następnie przez pewien przeciąg czasu pracowali nad jej rozwojem, składa niniejszem serdeczne podziękowanie: Rektorowi kościoła po-Bernardyńskiego, ks. Dominikowi Sciskale, za odprawienie wotywy majowej na intencję dziękczynną: za prosperowanie czytelnicy i doczekanie się przez nas jej 30-lecia oraz kapelanowi pułkowemu, ks. Mili-kowi, za odprawienie nabożeństwa i pełne ciepła wyrazy, skierowane do pozostałej przy życiu gromadki, tych którzy, według swego najlepszego rozumienia roznieśli „kaganek oświaty”.

W imieniu własnem i tych, którym odległość, obowiązek lub stan zdrowia nie pozwoliły wziąć udziału w skromnym obchodzie 30-lecia czytelnicy.

K. Hoffman, M. Szafranski,
J. Skibiński i E. Wróblewski.
Radom, 1.VI 1919 r.

Szkola miernicza w Kielcach.

Staraniem Komisji Ziemskiej Okręgowej w Kielcach od lipca r. b. ma powstać szkoła dla przygotowania mierników brak których bardzo daje się odczuwać w kraju, co do pewnego stopnia mogłoby hamować przeprowadzenie reformy rolnej.

Szkola powstaje już od lipca r. b.; słuchacze będą przyjmowani na podstawie egzaminów wstępnych w zakresie 4 klas szkół średnich; wiek wymagany 18-35 lat.

Wszyscy słuchacze pobierać będą stypendjum w wysokości 200 mk. miesięcznie. Kursy trwać będą jedenaście miesięcy. Po ukończeniu kursów słuchacze otrzymują posady rządowe pomocników geometrów z pensją 500 marek miesięcznie.

W ciągu dwóch następnych okresów zimowych dla pomocników geometrów będą zorganizowane kursy uzupełniające, po ukończeniu których słuchacze uzyskują stopień geometry.

Podania od kandydatów należy składać do kancelarii Komisji Ziemskiej Okręgowej w Kielcach (ul. Mickiewicza № 2).

Metody pracy.

Jedno z pism warszawskich podaje następujący feljeton, który bardzo nadaje się do stosunków radomskich i naszych „robot” publicznych:

— Dawno pan z Ameryki?
— Jak wybuchła wojna, wybrałem się zaraz do nieznannej ojczyzny... Wstąpiłem do legionów. Teraz, kiedy się już nawojowałem...
— Zostaje pan oczywiście...
— Nie wiem.
— Jakto?
— Trudno tu pracować.
— Pan, jako technik, łatwo chyba coś znajdzie.
— Ach, nie o to chodził... Ofert mi nie brak, ale trudno pracować... Rozumie pan, przyzwyczajony jestem do zupełnie innego robotnika.

— Przecież robotnik polski uchodzi za zdolnego.

— To, panie, zwracanie głowy. Nie o zdolność idzie. Główna rzecz—wdrożone metody pracy i wpojona wychowaniem chęć do pracy. Tutejszy robotnik ma metody strasznie prymitywne, a pilność — oburzającą.

— Widzę, żeś pan usposobiony zachowawczo...

— Pante, tylko bez tych szablonów!... Gdybym nawet był należał do konserwatystów w Ameryce, to jeszcze, jak na tutejsze stosunki, byłbym wystarczająco czerwony.

...Ja, proszę pana, nie teoretyzuję. Co mówię, to na podstawie własnego doświadczenia. Pracowałem przy konserwacji szosy na przestrzeni między Grodzińskiem i Błoniem. Miałem 300 ludzi, pobierających po 13 mk. dziennie... Na widok ich roboty poprostu przewracali mi się moje amerykańskie bebechy. Zaczynają późno. Dopiero o godzinie 8 ej rano wloką się z łopatami; godzinę trwa, nim się zjadą... A potem te ich ruchy, to lenistwo każdego uderzenia łopata...

Ktoregoś dnia potrzeba mi było kogoś do pomocy przy pomiarach. Więce pytam, kto gotów?...
Nikt. Żaden nie chce.

— Dlaczego?
— Al mówi któryś, drapiąc się w głowę — trza zaraz latać; to tu, to tam łatę przystawiać...

— A z łopatą wezmę 13 mk. za nic.
...Woli więc wziąć 13 marek „za nic”, jak sam się wyraża.

Robotnik amerykański, angielski, nawet niemiecki wstydziłby się powiedzieć coś podobnego. Za nic brać pieniądza — w pojęciu tamtejszego robotnika — może tylko żebrak.

To też — kończył nasz rodak z za oceanu — ręczę panu, że do tej samej roboty, którą tu wykonywa 300 ludzi, tam wystarczyłoby — 30-tu.

Staralem się uspokoić mego rozmówcę, że trafił widocznie na wyjątkowo zły zespół i że nie wszędzie u nas napotka objawy tak przykre, jak opisany przezeń. (b. h.)

5% Kto nabeędzie

Polskę Pożyczkę Państwową

zabezpieczoną całym majątkiem Państwa przed dniem 1-go Lipca 1919 roku

OTRZYMA

przy wymianie posiadanej jeszcze gotowizny w rozmiarach nieprzewyższających sumy przedstawionych jednocześnie asygnat w teje walucie

złotych polskich więcej

niż otrzymają ci, którzy przedłożą gotówkę do zamiany bez okazania asygnat.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej, jako kaucje i wadja zamiast gotówki są przyjmowane obecnie nie w 90%, jak dotąd, lecz 100% nominalnej ich wartości. 2437-9

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Bonifacego, Walerji.
Jutro: Norberta, Klauzjusza.
Wschód słońca o godzinie 3.55. Zachód o godzinie 8.03.

Radom, 4 czerwca.

— Zebranie w Związku Ziemi. Dn. 5 czerwca r. b. o godz. 10 rano w lokalu Związku Ziemi w Radomiu odbędzie się zebranie członków Związku Ziemi i osób zabroszonych.

— Egzamin z pożarnictwa. W dniu 7 czerwca r. b. w sobotę o godzinie 3 po południu na placu Straży Ogniowej przy ul. Długiej № 8, odbędzie się obecności delegacji Głównego Zarządu Związku Florjańskiego w Warszawie—egzamin teoretyczny i praktyczny z pożarnictwa Drużyny pożarniczych IV kursu słuchaczek i słuchaczy Seminarjum Nauczycielskiego w Radomiu.

— „Odrodzenie”. Zaczął wychodzić w Radomiu tygodnik pod powyższą nazwą. W prospekcie czytamy, że poświęcony będzie ludowi polskiemu, a więc robotnikom, rzemieślnikom i włościanom Polakom, dla których Imię Polski i krew naszych żołnierzy i męczenników narodowych droższa jest od nauki Bornszejna-Trockiego, Sobelsoņa, Nachamkesa i innych.

Tygodnik „Odrodzenie” jako pismo polityczne, społeczne, ekonomiczne i kulturalno-oświatowe stawia sobie za cel: wszcząć usilną walkę z łapownictwem, paskarzami, szmuglerami, wyzyskiem i lichwą; uświadamiać masę o największym wrogu ludzkości alkoholu i walczyć ze zwiększającym się pijaństwem, przez szerzenie idei zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych i wśród młodzieży szkodliwości nicotyny; pouczać o obowiązku sumiennego wykonywania pracy, jak organizować Polskie Związki Zawodowe, zakładać spółki, kooperatywy, kółka rolnicze, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, biblioteki-czytelnie, ochrony dla dzieci, gospody bezalkoholowe, domy ludowe, kursy dla analfabetów, kasy oszczędnościowe dla dzieci.

Adres Redakcji i Administracji: Radom, Lubelska 59 m. 2.

Redaktor i Wydawca M. A. Nowakowski.

— Centralny Związek Urzędniczy. W dniu 29 maja r. b. delegacja z Centralnego Związku urzędników i pracowników Instytucji Państwowych i Społecznych b. Królestwa Kongresowego (Warszawa, Aleje Jerozolimskie 74) w osobach pp.: M. Jasińskiego, A. Męczarskiego, A. Maciejowskiego i B. Seweryńskiego, złożyła memoriały do Sejmu Ustawodawczego na ręce posła ziemi Suwalskiej w sprawie zlikwidowania pretenzji urzędników b. Królestwa Kongresowego, a parę dni przedtem także memoriały zostały złożone do Głównego Urzędu Likwidacyjnego przy łaskawem i zyczliwem poparciu Generalnego Sekretarza Głównego Urzędu Likwidacyjnego p. Edwarda Załewskiego,

— „Apetyczna” bułka. Do redakcji naszej przyniesiono bułkę, nabytą w jednej z większych piekarni, w bułce tkwił ślicznie i „apetycznie” upieczony karaluch. Sądzimy że tyle wystarczy, to też nie dodajemy żadnych komentarzy.

— Kto zgubił? Uczennice z pensji p. Gajl złożyły w Adm. „Głosu Radomskiego” neceser damski zawierający banknoty koronowe, znalezione w pociągu wycieczkowym z Jedlni w niedzielę. Właścicielka może odebrać za udowodnieniem.

Nowości!!!

Rozwiązania do zbioru zadań stereometrycznych wymagających zastawania trygonometrii ułożył N. Rybkin do użytku nauczyciela Mk. 9.90.
Karabiny maszynowe—Opis i rysunki karabinu maszynowego Sztab generału oddział V.I (naukowy) Mk. 3.60.

Osterloff—Pierwsza systematyczna Nauka dziecka na podstawie jego rozwoju naturalnego Mk. 11.

Polacy w Smoleńsku—Monografia z działalności organizacji i instytucji polskich w Smoleńskiej Ziemi w dobie wygnania Rok 1915 — 1918 Mk. 13.25.

Podpor. Sochaczewski—Wywiady—poradnik dla podoficerów jazdy Mk. 2.50.

Inż. Gredinger—Refinowanie cukru Mk. 96.50.
Rudaux — Jak studjować gwiazdy — przekład z francuskiego Mk. 13.25.

Majenski Erazm — Kapitał wydanie trzecie Mk. 13.25.

Machowicz — Zasady budżetowania kasowości i rachunkowości komunalnej Mk. 33.

Marja Ochowicz — Moneta kucharzka wydanie zmniejszone uniwersalnej księgarni kucharskiej z ilustracjami Mk. 13.50.

nabyć można w księgarni

Edward Szehański, Radom.

Od Środy dnia 4 Czerwca 1919 roku.

Na scenie:

Pod dykcją J. KINTZLA.

Gościnnie występy ZOFJI LENOWICZ typy chłopskie.

Z. Tokarska, L. Walkowska, Z. Gozdawa-Drwęski, F. Kiliński i J. Kintzel.

Na ekranie:

Dramat indyjski w 4-ch aktach

Przygody na obczyźnie

na tle pięknej natury.

Koncertowy tercet pod kierunkiem J. BIELSKIEGO.

Kino-Teatr
ODEON
Lubelska 15.

Kursy dla pomocników mierniczych

Kierownik kursów zawiadamia, że Główna Komisja Ziemska Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych w lipcu roku 1919 organizuje w Warszawie i w Kielcach jedenasto-miesięczne kursy miernicze.

Wszyscy słuchacze otrzymują stypendjum po 200 marek miesięcznie. Na kursa będą przyjmowani kandydaci w wieku lat 18—35 na podstawie egzaminów wstępnych w zakresie 4-eh klas szkół średnich.

Po ukończeniu kursów, słuchacze otrzymują posady pomocników geometrów z pensją 500 marek miesięcznie; w przeciągu dwóch następnych okresów zimowych projektują się dla nich kursy uzupełniające.

Podania przyjmuje, informacji udziela; w Warszawie—Główna Komisja Ziemska (Koszykowa 2), w Kielcach—Komisja Okręgowa Ziemska (Mickiewicza 2).

2477—10

Polska Centrala Handlowa

poleca następujące towary:

Materiały włókniste: płótna na bieliznę i płócenka kolorowe, barczany białe i kolorowe, trykot na bieliznę, drelichy na materace, wełny na suknie i bluzki w różnych kolorach, szewioty na kostjomy, alpaki i krepki żałobne, samodziały, materiały na palta damskie, caji na ubrania męskie, korty na spodnie-kamgarny na ubrania, kastory, syberyjny i walury na palta.

Gotowe ubrania: spódnice kortowe, zakłady włóczkowe, fartuchy, spodnie cajtowe i kortowe, marynarki kortowe na wacie, czapki maciejówki granatowe, pończochy ciepłe i letwie bawełniane, pończochy jedwabne, skarpetki bawełniane i wełniane, rękawiczki damskie, sznurowadła czarne i kolorowe.

Norymberszczyzna: nici, igły, szpilki, guziki z masy perłowej, guziki rogowe w różnych wielkościach, guziki niciane do bielizny.

Skóry wygarbowane na obuwie oraz gotowe obuwie:
Męskie damskie dziecięce. 1818—

Sprzedaż hurtowa w Radomiu, Plac 3 Maja № 1.

Sprzedaż detaliczna w Składnicach P. C. H.: w Warszawie, Radomiu, Kielcach, Lublinie, Łomży, Piotrkowie, Siedlach i Płocku.



Nadeszła i jest do przejrzenia tabela wygranych w V klasie Polskiej Loterii Klasowej na Inwalidów Wojennych.

Przedstawicielstwo dla Radomia i Kielc
LEONARD KRUKOWSKI

4289—3

Radom, Szeroka 14.

ŻELAZO handlowe, BLACHY żelazne ocynkowane, Gwoździe,

TEKTURĘ smołcową do krycia dachów, SMOŁOWIEC, Cement, Wapno.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

W 8-mio klas. Gimnazjum Humanistycznym Żeńskim

Marji Gajl

W RADOMIU

egzamina wstępne rozpoczną się 12 czerwca.

2347—5

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszłom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli

„GRANULKI RUSSYANA”

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

1976—

wyrobu labor. farmac. „Ap. Kowalski” w Warszawie.

Cena pudełka Mk. 5.—Sprzedaż w akcep. i skł. apt. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka



Odciski

brodawki i skórę zgrubiającą na podszewkach bezprowrotnie i bezbólu usuwa

„Klawiol”

wyrobu. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI” w Warszawie. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 168—1

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”

KURSA PRAWNICZE

„IUS” KRAKÓW „IUS” 1544—
Rynek główny L. 22.

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notarialnych. System pisemny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu. Lekcje zbiorowe i indywidualne. Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw. Informacje i prospekta na żądanie. Przygotowanie odpowiedzi do zmian politycznych. Dla Królewaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracją.

Laboratorium Chemiczno - Bakterjologiczne

D-ra med. S. Pomeraniec i Prow. Farm. J. Fabickiego w Radomiu, ul. Spacerowa 3, czynne od 9—1-iej i od 3—6-iej przyjmuje badania krwi na syfilis (odezyny Wassermana), na tyfusu brzuszny i plamisty (odezyny Widala i Weil-Feliksa), płwociny, moczu, kału, soku żołądkowego. 2476—11
Chemiczno-bakterjologiczne badania wody do picia, produktów spożywczych i inne.



radycznie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NERVOSIN” z „Kogutkiem”. Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin” w opakowaniach falsyfikaty!!

A. Małecki

Radom, Lubelska № 31,

Poleca: Kasy ogniotrwałe i kasetki żelazne.

Łóżka meblowe, angielskie nikielowe z matercami sprężynowymi najnowsze-go systemu.

Wyroby platerowane, serwisy stołowe porcelanowe, naczynia kuchenne.

Przyjmuje broń do gruntownego odświeżenia i reperacji. 1942—

Zakład Optyczno-Galanteryjny.

Na składzie okulary, binokle w najnowszych fasonach. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje optyczne i galanteryjne, reperacje parasolek, lasek i t. p. Radom Lubelska 27 S. Budacz. 2325—7

Każdy przyznać musi że

TAPETY

są najpiękniejszą ozdobą mieszkań i takowe

W WIELKIM WYBORZE

dostać można po cenach niskich

u Sz. SZTEJNMANA

w Radomiu, ul. Lubelska 21.

Próby tapet wysyła się bezpłatnie. 2150—20.

Pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego

Heleny Kaszewskiej

w Radomiu, ul. Wysoka № 37 (I piętro) przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów, oraz reperacje. Robi prędko tanio i dobrze. 2029—8

Biurowo pośrednictwa kupna i sprzedaży
Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Okazyjnie sprzedaje się garnitur mebli miękkich kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół.

Sprzedaje osadę młynarską 7 wiók dwa młyny gospodarstwo rybne b. dochodowe.

Uczelny znalazca PORTFELU

zgubionego w Skarżysku d. 17 Maja r. b. przy krzyżowaniu się wieczornych pociągów, który zawierał dokumenty handlowe i inne nie przedstawiające żadnej wartości, zechce po zatrzymaniu połowy gotówki, zwrócić do Administracji „Głos Radomski” ewentualnie restauracji hotelu Europejskiego na ręce Wacława Woźniaka w sposób dla niego wygodny. 2473—1

Kupię AKCJE

wszelkich krajowych oraz rosyjskich przedsiębiorstw przemysłowych, górniczych i handlowych. Oferty pod „Akcyje” do Administracji „Głosu”. 2475—1

Kora dębowa

dla garbarzy w ilości około 5.000 centnarów — do sprzedania. Wiadomość w Radomiu Ogrodowa 3 u Szulca. 2474—3

400 kóp rozsady kapusty i kalafiorów

do sprzedania Lubelska 87 parter, pierwsze wejście. 2432—3

Kaszel, chrypkę, duszność

usuwa „Pastyłki Belgjskie” z marką „Kogut” (krajowe Valda). Żądać w aptekach, składach aptecznych „Pastyłek Belgjskich” z marką „Kogut”. 2260—49

Okulista

D-r Antoni Szczepaniak

wyjechał:

powróci dnia 1 lipca r. b. 2471—3

DROBNE OGŁOSZENIA.

Inżynier kolejowy poszukuje pokoju umeblowanego wago zaraz. Oferty Hotel Francuski pokój № 17. 2476—2

Rower w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 2470—2

Juchnowicz Bronisław respylant Straży Skarbowej niech da znać o sobie, czy zdrow i gdzie przebywa Czakowska Lwów. 2466—2

Dwa dwory, rezydencje, z ogrodami, do wdzierżawienia na lato, lub na rok cały. Wiadomość: W. Reklewski przez Ostrowiec, Waśniów, w Mirogonowicach. 2468—3

Do wynajęcia letnisko w Rajcu. Wiadomość Lubelska 34, Łazowski. 2435—3

Do wynajęcia od zaraz, Willa (3 pokoje z kuchnią i drzwkami) w Rajcu, na 8-mie wiorocie. Wiadomość Lubelska 68 I p. u właścicieli domu. 2446—3



Choroby. Żołądka, Kiśszek, obstruś, kje leczy „Szwajcarskie gorzkie ziola D-ra Bauera”. Żądać w aptekach, składach aptecznych. 2259—49